

Wyrok z dnia 13 czerwca 1997 r.
II UKN 195/97

Wypadek dyrektora stadniny koni, jakiemu uległ po wyjściu ze swego mieszkania położonego na jej terenie, jest wypadkiem przy pracy, a nie wypadkiem w drodze do pracy.

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Stefania Szymańska, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 1997 r. sprawy z wniosku Michała M. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w R.P. o uznanie zdarzenia za wypadek w drodze do pracy, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie z dnia 6 grudnia 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie wyrokiem z dnia 15 lipca 1996 r. oddalił odwołanie Michała M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w R.P. z dnia 31 sierpnia 1995 r., którą odmówiono uznania, że wnioskodawca uległ wypadkowi w drodze do pracy. W uzasadnieniu Sąd Wojewódzki podał, że wnioskodawca jest dyrektorem stadniny koni w J.P. Stadnina jest spółką z o.o., w której wszystkie udziały należą do Skarbu Państwa. Wnioskodawca zamieszkuje na terenie stadniny w lokalu służbowym, pracuje w nienormowanym czasie pracy. Teren stadniny jest bardzo rozległy i wnioskodawca wykonuje swoje obowiązki, korzystając z pozostającego do jego dyspozycji samochodu służbowego. W dniu 24 stycznia 1995 r. około godziny 18⁰⁰ przyjechał tym samochodem na obiad, a następnie wyszedł z domu, aby samochód odprowadzić do garażu, a także dokonać wieczornego przeglądu stajni. Kiedy szedł w kierunku samochodu poślizgnął się na zlodowaciałej powierzchni i upadł. Podczas upadku i uderzenia o zlodowaciałą powierzchnię doznał zwichnięcia stawu łokciowego.

Sąd Wojewódzki podkreślił, że okoliczności zdarzenia są między stronami bezsporne. Spór dotyczy tego, czy zdarzenie to było wypadkiem przy pracy, czy też wypadkiem w drodze do pracy.

Sąd Wojewódzki odwołał się do definicji wypadku w drodze do pracy lub z pracy zawartej w § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 36, poz. 199). Z treści tego przepisu wynika, iż droga do pracy jest drogą jaką pokonuje pracownik udając się do miejsca pracy w celu rozpoczęcia zajęć służbowych. Podobnie wypadek z pracy do domu ma miejsce wtedy, gdy pracownik zakończył już pracę w danym dniu i udaje się do domu drogą najkrótszą i nieprzerwaną chyba, że przerwy są

życiowo uzasadnione. Sąd podkreślił, że nie można ustalić kiedy wnioskodawca kończył, a kiedy zaczynał pracę. Na podstawie karty wypadku oraz zeznań świadków Sąd ustalił, że w dniu zdarzenia wnioskodawca wykonywał swoje obowiązki do godz. 18⁰⁰, a po zjedzeniu obiadu miał zamiar kontynuować je poprzez wieczorny obchód stajni. Sąd podkreślił też, że wnioskodawca zamieszkiwał na terenie zakładu pracy i dlatego, po opuszczeniu mieszkania, znajdował się od razu na terenie miejsca pracy a nie w drodze do niego. Zdaniem Sądu wszystkie okoliczności sprawy przemawiają za przyjęciem, że wypadek jakiemu uległ wnioskodawca miał miejsce na terenie zakładu pracy, podczas wykonywania czynności w interesie pracodawcy - zabezpieczenia samochodu służbowego.

Sąd Wojewódzki powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1979 r., III PZP 7/79, w której Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wypadek jakiemu pracownik uległ w czasie godzin pracy, podczas zabezpieczania przed deszczem znajdującego się na terenie zakładu pracy motoroweru, którym dojeżdżał do pracy - jest wypadkiem przy pracy.

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 6 grudnia 1996 r. oddalił apelację wnioskodawcy od wyroku Sądu Wojewódzkiego. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podkreślił, że wnioskodawca ma nienormowany czas pracy, zamieszkuje na terenie stadniny koni, której jest dyrektorem, praktycznie nie opuszcza zakładu pracy i pozostaje przez cały czas w dyspozycji pracodawcy. Wnioskodawca, mimo że tuż przed wypadkiem udał się do swego mieszkania, nie opuścił miejsca pracy i dlatego wychodząc z mieszkania, nie mógł być w drodze do pracy.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i wnioski Sądu Wojewódzkiego, że zdarzenie jakiemu uległ wnioskodawca ma charakter wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

W kasacji pełnomocnik wnioskodawcy zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego naruszenie prawa materialnego - art. 6 i 41 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 199) poprzez przyjęcie, że wypadek jakiemu uległ wnioskodawca jest wypadkiem przy pracy a nie wypadkiem w drodze do pracy. W kasacji sugerowano, że Sąd ustalił, iż mieszkanie znajdujące się na terenie zakładu pracy jest równocześnie miejscem pracy. Wnoszący kasację polemizował z ustaleniami Sądu Apelacyjnego wywodząc, że Sąd ten błędnie przyjął, iż wnioskodawca przez cały czas pozostaje w pracy. Utożsamianie miejsca pracy z miejscem zamieszkania jest, według pełnomocnika wnioskodawcy, wynikiem dowolnej interpretacji pozbawionej uzasadnienia prawnego i faktycznego.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Zarzut kasacji naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 6 i 41 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, określonej dalej jako ustawa wypadkowa, nie jest uzasadniony.

Sąd Apelacyjny uznając, że wypadek jakiemu uległ wnioskodawca w dniu 24 stycznia 1995 r. był wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej, oparł się

na ustaleniach Sądu Wojewódzkiego. Sąd ten, a za nim Sąd Apelacyjny prawidłowo przyjęły, że miejscem pracy wnioskodawcy był i jest cały teren stadniny koni, a czas jego pracy mierzony jest zadaniami.

Wbrew wywodom kasacji, ustalenia te nie pozostawały w sprzeczności z wynikami postępowania dowodowego, nie były też sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania. Przeciwnie, odpowiadały zasadom logiki. Definicja wypadku w drodze z domu do pracy, zawarta w § 14 wspomnianego już kilkakrotnie rozporządzenia z dnia 17 października 1975 r., wskazuje, że za wypadek ten należy uważać zdarzenie, jakim u pracownik uległ po opuszczeniu domu a przed przekroczeniem terenu zakładu pracy. Skoro cały teren stadniny koni stanowi zakład pracy wnioskodawcy, logicznym i korzystnym dla wnioskodawcy jest ustalenie i uznanie, że zdarzenie, któremu uległ, jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej. Miało ono charakter nagły, spowodowany przyczyną zewnętrzną, pozostawało w związku z pracą, (był to zarówno związek miejscowy, jak i czasowy - teren stadniny jest miejscem pracy wnioskodawcy, a czas jego pracy mierzony jest zadaniami).

W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Apelacyjny naruszył ten przepis prawa materialnego. Naruszenie prawa materialnego może polegać na błędnej jego wykładni, na niezgodnym z treścią i celem tego prawa tłumaczeniem normy prawnej lub zastosowaniu normy prawnej nieodpowiedniej do stanu faktycznego. Żadna z tych sytuacji nie występuje w rozpatrywanej sprawie. Wykładnia art. 6 ustawy wypadkowej dokonana przez Sąd Apelacyjny odpowiada treści i celowi normy prawnej w tym przepisie zawartej oraz stanowi faktycznemu sprawie. Szczególny zakres obowiązków pracowniczych dyrektora stadniny koni, który mieszka na terenie swego zakładu pracy i pracę wykonuje w sposób określony zadaniami, bez ograniczenia do ustalonych godzin, uzasadnia przyjęcie, że zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną, które ma miejsce na terenie stadniny w sytuacji, której nie można przypisać cech ewidentnego zerwania związku z celem i zakresem obowiązków pracowniczych jest wypadkiem przy pracy, a nie wypadkiem w drodze do pracy. W takich okolicznościach wnioskodawca znajdował się bowiem w miejscu pracy. Błędny jest także wywód kasacji, że przyjęcie, iż wnioskodawca przez cały czas pobytu w stadninie pozostaje w pracy, powodowałoby, że czas jego pracy osiągnąłby 24 godziny na dobę. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zadania określone rodzajem pracy i jej organizacja powinny być ustalone w taki sposób, aby mogły być wykonywane w ramach powszechnie obowiązujących norm czasu pracy (art. 129⁸ § 1 KP). Gdyby było inaczej, weryfikacji powinna podlegać umowa o pracę zawarta z wnioskodawcą.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy na mocy art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

Notka

Powołana w uzasadnieniu uchwała z dnia 19 września 1979 r., III PZP 7/79 została opublikowana w OSNCP 1980 z. 3 poz. 43 oraz w OSPiKA 1980 z. 10 poz. 191 z glosą J. Zycha.

=====